

Prof. Bogusław Fiedor
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Prof. Marian Gorynia
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Globalny kryzys nie zrównoważonego rozwoju a potrzeba globalnej gospodarki umiaru. *Aspekty poznawcze i normatywne*

Streszczenie

Artykuł podejmuje próbę całościowego ujęcia zjawiska globalnego kryzysu nie zrównoważonego rozwoju poprzez połączenie dwóch podejść: poznawczo-opisowego oraz normatywnego. W części pierwszej autorzy analizują współczesne rozumienie zrównoważonego rozwoju i diagnozują jego globalny kryzys, odwołując się do tradycji neoklasycznej i heterodoksyjnej w ekonomii, a także uwzględniając kontekst środowiskowy, społeczny i ekonomiczny. W drugiej części przedstawiona zostaje propozycja nowej orientacji normatywnej — globalnej gospodarki umiaru — zakorzenionej w ideach racjonalności globalnej i dobra wspólnego. Autorzy argumentują, że przezwyciężenie kryzysu wymaga zmiany dominującego modelu racjonalności indywidualnej na rzecz holistycznego podejścia zorientowanego na przetrwanie cywilizacji. Podstawą tej transformacji powinna być etyczna i kulturowa przemiana, która umożliwi wprowadzenie mechanizmów wdrażających umiar i odpowiedzialność na poziomie jednostkowym, instytucjonalnym i globalnym.

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, kryzys ekologiczny, gospodarka umiaru, racjonalność globalna, dobro wspólne, normatywność, ekonomia heterodoksyjna

Kody Jel: Q01, Q56, B52, D63, H41

Wstęp

Celem artykułu jest dokonanie próby połączenia dwóch aspektów nie zrównoważonego rozwoju – aspektu poznawczego, pozytywnego, opisowo-wyjaśniającego oraz aspektu wartościującego, normatywnego, zawierającego rekomendacje dla praktyki gospodarczej. Przyjęte tutaj podejście można traktować jako swego rodzaju przejaw heterodoksji w rozpatrywaniu tego tak ważnego i zajmującego wiele miejsca we współczesnym dyskursie ekonomicznym zagadnienia. W naukowym poznaniu nie zrównoważonego rozwoju wiodące znaczenie jako punkt wyjścia czy punkt odniesienia zdaje się mieć szkoła neoklasyczna, której ustalenia są jednak kwestionowane z pozycji wielu innych szkół. Tym aspektem poświęcona jest część pierwsza artykułu. Z drugiej strony wydaje się, że konstruowanie rozważań związanych z nie zrównoważonym rozwojem koncentrujących się na zaleceniach normatywnych pod adresem praktyki gospodarczej powinno wykraczać poza ujęcia tradycyjne. Stąd propozycja odwołania się do koncepcji rozwijanych w ramach nurtu określanego jako nowy pragmatyzm, sformułowanych w obrębie koncepcji ekonomii umiaru. Tym z kolei aspektem poświęcona jest część druga tekstu.

Jeśli chodzi o stronę metodyczną opracowania, to wykorzystana została głównie metoda krytycznej analizy literatury przedmiotu, przy czym znaczną trudność stanowiło skojarzenie wymienionych aspektów nie zrównoważonego rozwoju, wywodzących się z różnych tradycji i koncepcji w jeden zwarty i spójny tok rozumowania. W przekonaniu autorów zaproponowane rozwiązanie tej ostatniej kwestii stanowi swego rodzaju wartość dodaną artykułu.

Wybrane aspekty poznawcze kryzysu niezrównoważonego rozwoju¹

W obszernej literaturze dotyczącej zrównoważonego rozwoju, a także w dokumentach o charakterze prawnym i politycznym, istnieje wiele jego definicji² – również w polskim porządku prawnym i konstytucyj³. Na poziomie metodologicznym i teoretyczno-poznawczym zróżnicowanie to wynika z odmienności w zakresie pojmowania istoty, celów, zasad czy pomiaru tej kategorii, a także jej konotacji ze zrównoważonym wzrostem w ujęciu ekonomii głównego nurtu (neoklasycznej) czy różnych kierunków heterodoksyjnych⁴. W polskiej literaturze ekonomicznej mamy do czynienia – mimo wyrażanych niekiedy wątpliwości natury metodologicznej i poznawczej (patrz na przykład Borys 2011) – z dość powszechnym utożsamianiem kategorii zrównoważonego rozwoju z angielskim terminem *Sustainable Development*.

Na najbardziej ogólnym poziomie to krytyka tradycyjnych modeli wzrostu, które ignorują skutki społeczne i ekologiczne procesu ciągłego i nieograniczanego jego następstwami przyrodniczymi i społecznymi powiększania produkcji i konsumpcji dóbr, czyli maksymalizacji dobrobytu w ujęciu ekonomii głównego nurtu. Zrównoważony rozwój to próba ujęcia gospodarczego i społecznego postępu w sposób całościowy – łączący aspekty ekologiczne, ekonomiczne, technologiczne, kulturowe oraz etyczne (Fiedor 2002 i Borys 2011). W kontekście tej krytyki zrównoważony rozwój to próba zintegrowanego (a nie fragmentarycznego) ujęcia rozwoju gospodarki i społeczeństwa, integracja jego następujących wymiarów: ekologicznego (przyrodniczego), ekonomicznego, technologiczno-naukowego, kulturowo-instytucjonalnego i etyczno-aksjologicznego. Uproszczając, można mówić o trzech filarach zrównoważenia:

- ekonomicznie, w odniesieniu do konwencjonalnie rozumianego wzrostu gospodarczego i wynikającego z niego pojmowania dobrobytu społecznego,
- społecznie, co implikuje przede wszystkim wzrost szeroko rozumianej inkluzji społecznej, a więc ograniczanie nierówności społecznych, przeciwdziałanie różnym formom społecznego wykluczenia i wzrost szeroko rozumianego kapitału ludzkiego,
- ekologicznie, co z kolei oznacza przede wszystkim potrzebę zachowywania społecznie akceptowalnej jakości środowiska, przeciwdziałania nieodwracalnym zmianom ekologicznym, czy zachowania dostępności zasobów i walorów środowiska dla przyszłych pokoleń.

Szczególnego uwypuklenia wymaga filar ekologiczny (środowiskowy, przyrodniczy). Wynika to z faktu, że zintegrowane podejście do rozwoju jako procesu długookresowego (sekularnego, międzypokoleniowego) oznacza, że zjawiska społeczno-ekonomiczne mają miejsce nie „obok”, ale w „ramach” środowiska przyrodniczego, czyli tworzących go ekosystemów – od lokalnych po globalne. Implikuje to istnienie naturalnych barier i zagrożeń dla tego rozwoju, związanych z różnymi komponentami i funkcjami szeroko rozumianego kapitału naturalnego.

To „potrójne zrównoważenie” znajduje też swoje mniej czy bardziej dokładne odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu i różnych strategicznych dokumentach politycznych

¹ W tej części wykorzystano artykuł B. Fiedora (2025). W przedstawionym tekście ujęcie aspektów poznawczych niezrównoważonego rozwoju zostało jednak w stosunku do tego artykułu znacznie rozszerzone.

² To zróżnicowanie definicji jest w głównej mierze związane ze sposobem pojmowania kategorii długookresowej trwałości (*sustainability*) procesu rozwoju. Patrz szerzej Reijnders (2021).

³ W Konstytucji RP brak jednak zdefiniowania kategorii zrównoważonego rozwoju. Stwierdza się jedynie (art. 5), że *Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju*.

⁴ Patrz na ten temat szeroko: Kielczewski (2021).

(na przykład dotyczących strategii rozwoju poszczególnych krajów, czy UE) akceptowanych „nadrzędnych celach społecznych” – dobrobyt, bezpieczeństwo i sprawiedliwość (wewnątrz i międzypokoleniowa) – i celach o charakterze „idealizacyjnym”: wzrost realnego dochodu *per capita*, poprawa stanu zdrowotnego i poziomu wyżywienia, „uczciwy” (*fair*) dostęp do zasobów środowiska dla aktualnie żyjących i (zwłaszcza) przyszłych generacji, poprawa poziomu wykształcenia, wzrost spójności społecznej. Najbardziej bodaj znanym zestawieniem tych celów idealizacyjnych, czyli służących zapewnieniu realizacji nadrzędnych celów społecznych zrównoważonego rozwoju, jest lista siedemnastu celów zrównoważonego rozwoju Narodów Zjednoczonych zawarta w Agendzie 2030 ONZ.

Spójrzmy teraz na istotę zrównoważonego rozwoju w sposób bardziej operacyjny, zwłaszcza, aby uwypuklić fakt, że nie jest właściwe, a zdarzające się nierzadko, utożsamianie zrównoważonego rozwoju z tak zwanym rozwojem zielonym, czy zieloną transformacją gospodarczą. Żeby to syntetycznie skonkretyzować, warto przytoczyć szeroko upowszechnioną w literaturze przedmiotu definicję Davida Pearce’a i Roberta Kerry Turnera (Pearce i Turner 1990). Definiują oni zrównoważenie czy trwałość rozwoju (*Sustainable Development*) z perspektywy ekonomiczno-ekologicznej (perspektywa społeczna jest w niej zawarta niejako *implicite*) w następujący sposób:

1. trwały rozwój oznacza maksymalizowanie korzyści netto z rozwoju ekonomicznego, przy jednoczesnym zachowaniu użyteczności i jakości zasobów naturalnych w długim okresie;
2. rozwój (wzrost) jest trwały, jeśli nie zmniejsza się żaden element składowy wektora celów społecznych i ekonomicznych związanego z procesem rozwoju ekonomicznego (trwały rozwój to zatem nie rozwój zielony, czy ekorozwój);
3. żeby rozwój był trwały, konsumpcja materialnych dóbr i usług musi być jednocześnie ograniczona do poziomu, który jest akceptowalny z ekologicznego punktu widzenia.

Ta mająca cechy znacznej uniwersalności definicja Pearce’a i Turnera zwraca też uwagę na ten rys czy cechę zrównoważonego rozwoju, która ma absolutnie fundamentalny charakter i która jest wspólna dla niemal wszystkich definicji czy sposobów rozumienia tegoż rozwoju. Chodzi o międzypokoleniową sprawiedliwość w długookresowym rozwoju społeczno-gospodarczym w każdym wymiarze: ekologicznym (przyrodniczym), społecznym i ekonomicznym. Ta cecha znajduje swój syntetyczny wyraz w „kanonicznej” wręcz definicji zrównoważonego rozwoju zawartej w Raporcie Komisji Brundtland (ówczesnej premier Norwegii, a potem na przełomie wieków - wieloletniej prezydent Światowej Organizacji Zdrowia, WHO), przygotowanym na *II World Conference on Environment and Development* (1987). Trwałość rozwoju (ang. *sustainability*, czyli zdolność procesu rozwoju/wzrostu do „samopodtrzymywania” się, trwania w długim okresie), oznacza, że potrzeby teraźniejsze nie są zaspakajane kosztem zmniejszania możliwości przyszłych generacji do zaspakajania swych potrzeb, że wzrost dobrobytu czy dobrostanu współcześnie żyjących pokoleń nie może następować kosztem pogorszenia sytuacji, ani wymiarze ekonomicznym, ani środowiskowym, ani społecznym, generacji przyszłych (*Our Common Future: Report of the World Commission on Environment and Development (Brundtland Commission) for the II World Conference on Environment and Development*, 1987). Zrównoważenie i trwałość oraz zdolność do samopotrzymywalności (sustensywności) rozwoju wyklucza zatem działania prowadzące do tego, że w procesie rozwoju społeczno-gospodarczego mamy do czynienia z międzypokoleniowym *trade-off* dobrobytu, na przykład w postaci obarczania przyszłych pokoleń kosztami sanacji dokonywanej obecnie degradacji środowiska czy kosztami obsługi rosnącego długu wewnętrznego.

Oczywiście, na omawiany problem potrójnego (ekonomicznie-ekologicznie-społecznie) zrównoważenia możemy też spojrzeć z perspektywy sprawiedliwości wewnątrzgeneracyjnej, a więc z punktu widzenia różnic w poziomie tego zrównoważenia – mierzonego na przykład stopniem osiągania poszczególnych celów zrównoważonego rozwoju – między

poszczególnymi krajami bądź regionami świata, czy jego przestrzennego zróżnicowania w skali poszczególnych krajów. Problem dotyczy zwłaszcza jego wymiaru ekologicznego, w sytuacji gdy mamy do czynienia z potrzebą przeciwdziałania globalnym zagrożeniom środowiskowym, a w tym zmianom klimatycznym. Nie odwołując się nawet do argumentów normatywnych, czy etycznych, możemy wskazać na co najmniej dwa argumenty empiryczne na rzecz wewnątrzpokoleniowej redystrybucji dobrobytu, jakie ten problem implikuje. Otóż w świetle ogólnie dostępnych danych historycznych, mamy do czynienia z ogromnym zróżnicowaniem wkładu poszczególnych grup krajów do globalnej emisji gazów cieplarnianych, a więc i w finalnym efekcie wzrostu przeciętnej temperatury Ziemi w stosunku do ery przedprzemysłowej. I tak w latach 1850-2011 kraje wysoko rozwinięte (bez Chin) odpowiedzialne były za 79% emisji gazów cieplarnianych, zaś kraje rozwijające się - z Chinami – za 21%, a bez tego największego współcześnie ich emitenta za poniżej 10% tej emisji⁵. Po drugie, również i współcześnie obserwujemy znaczącą dysproporcję między udziałem krajów wysokorozwiniętych i rozwijających się w światowej emisji gazów cieplarnianych i ich udziałem w ludności świata. I tak w roku 2022 na pierwszą z tych grup przypadało około 83% globalnej emisji gazów cieplarnianych, przy udziale w ludności świata wynoszącym około 40%, podczas gdy dla tej drugiej grupy było to odpowiednio około 11,5% (emisja) i 49%(ludność)⁶. Przykładem reakcji na to zróżnicowanie mogą być ogólne zasady, które legły u podstaw Protokołu z Kioto (1997), pierwszego globalnego porozumienia o charakterze implementacyjnym Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu (United Nations Framework Convention on Climate Change, 1992). Protokół ten jest mianowicie oparty na zasadzie solidarności i wspólnej odpowiedzialności za zmiany klimatyczne, ale różnicuje zobowiązania poszczególnych krajów odnośnie do celów redukcyjnych w związku z ich historycznym udziałem w doprowadzeniu do tych zmian.

Przez analogię do konwencjonalnych kryzysów gospodarczych, obejmujących nie tylko klasyczne cykle gospodarcze, ale wszelkie nieregularności, falowania i spowolnienia wzrostu wywołane niekorzystnymi zmianami strukturalnymi w czynnikach wpływających na tradycyjnie mierzony dobrobyt, nie zrównoważeniem podstawowych wielkości makroekonomicznych, zewnętrznymi szokami technologicznymi i geopolitycznymi, czy nawet zjawiskami o charakterze czarnych łabędzi, mówić można w odniesieniu do wymiaru ekologicznego o globalnym kryzysie nie zrównoważonego rozwoju. Jest to w porównaniu do konwencjonalnych kryzysów gospodarczych zupełnie nowa jakość w historii współczesnych gospodarek, gdyż zwraca uwagę na:

- energetyczno-surowcowe bariery wzrostu, zwłaszcza dotyczące paliw kopalnych jako nośników energii pierwotnej oraz tzw. surowców krytycznych - nieenergetycznych – w tym metali ziem rzadkich; mających ogromne znaczenie w kontekście rozwoju sektorów i technologii związanych z przechodzeniem do gospodarki cyfrowo-sieciowej (III i IV rewolucja przemysłowa)⁷;

⁵ Center for Global Development, CO2 emissions excluding LUCF, 1850-2011 (www.cgdev.org/node).

⁶ Dane zaczerpnięte z OurWorldinData.

⁷ Nie chodzi tutaj o fetyszyzację czy absolutyzowanie tego rodzaju barier wzrostu (zgodnie z tzw. podejściem maltuzjańskim, widocznym na przykład w pierwszym Raplocie dla Klubu Rzymskiego, *Granice wzrostu*), ale o dwa ważne uwarunkowania naturalno-techniczne procesu wzrostu gospodarczego. Po pierwsze, mimo postępu technologicznego w zakresie eksploatacji określonych zasobów (np. pozyskiwanie gazu łupkowego) i odkryć geologicznych udostępniających nowe złoża nośników energii pierwotnej czy innych minerałów, ich skala może być znacznie niewystarczająca w stosunku do potrzeb rozwojowych z perspektywy „krajów doganiających”. Po drugie, co w opozycji do tzw. ekologicznego optymizmu wzrostowego ekonomii neoklasycznej – mocno jest podkreślane w ekonomii zrównoważonego rozwoju czy ekonomii ekologicznej, „kurczący się” kapitał naturalny nie w pełni może być w perspektywie sprawiedliwości międzypokoleniowej zastępowany przyrostem kapitału antropogenicznego, ze względu na fakt, że bardzo często ma między nimi miejsce nie relacja substytucyjności, ale komplementarności.

- potrzebę transformacji w kierunku wzrostu efektywności wykorzystywanych nośników energii pierwotnej (wyczerpujących się);
- energooszczędności i zwiększonego udziału źródeł odnawialnych w produkcji energii końcowej (zielona transformacja, czyli potrzeba przechodzenia od *brown economy* do *green economy*);
- potrzebę międzypokoleniowej sprawiedliwości ekologicznej w dwóch wymiarach: (1) dostęp przyszłych generacji do kapitału naturalnego: zasobów nieodnawialnych, w tym nośników energii, zasobów odnawialnych, bioróżnorodności, zdolności przyrody-poszczególnych ekosystemów – do regeneracji (rezyliencji) i podtrzymywania procesów życiowych (*life supporting processes*); (2) społecznie akceptowalna jakość środowiska, czyli potrzeba ograniczania zanieczyszczeń jako czynnika negatywnie wpływającego na realny dobrobyt materialny, zdrowie i jakość życia.

Po drugie, globalnie niezrównoważony rozwój wiąże się z globalnymi zagrożeniami ekologicznymi, w tym zwłaszcza ociepleniem klimatu⁸, które w perspektywie 2-3 pokoleń (przed końcem XXI wieku) mogą skutkować wręcz kolapsem cywilizacji i gospodarki, którą się głównie zajmujemy w naukach ekonomicznych, czyli gospodarką opartą na rynku jako głównym mechanizmie regulacji, alokacji zasobów i dystrybucji dochodów oraz dominacji własności prywatnej.

Jest powszechny konsensus światowej społeczności uczonych (o czym świadczą zwłaszcza kolejne raporty dla *Intergovernmental Panel on Climate Change* (IPCC⁹), że globalne ocieplenie jest głównie zjawiskiem antropogenicznym, czyli jest skutkiem rosnącej od początku I Rewolucji Przemysłowej emisji gazów cieplarnianych (*Greenhouse Gases*) – i ich koncentracji w atmosferze Ziemi – wywoływanej przez szeroko rozumianą działalność gospodarczą, wzorce wytwarzania i konsumpcji energii, technologie produkcji i w – szczególności – modele konsumpcji. Przedstawianie w związku z tym celów, zasad i instytucjonalnych podstaw globalnej polityki klimatycznej, jako koordynowanej w skali społeczności międzynarodowej działalności mającej ograniczyć skutki globalnego kryzysu niezrównoważonego rozwoju, wychodzi daleko poza ograniczone ramy objętościowe tego artykułu. Pokreślić jednak należy, że skala tego kryzysu jest ogromna; już zanotowano wzrost przeciętnej temperatury Ziemi o 1,5°C w stosunku do początku ery przemysłowej, przy trzech stopniach traktowanych jako krytycznie niebezpieczne dla funkcjonowania, a nawet przetrwania współczesnej cywilizacji przemysłowej.

Mimo narastającego zagrożenia globalnym kryzysem związanym z postępującym ociepleniem klimatu, pozostającym w bezpośrednim związku ze wzrostem koncentracji gazów cieplarnianych, a dwutlenku węgla w szczególności, w atmosferze Ziemi, mamy przesłanki do bardzo umiarkowanego optymizmu. Nie chodzi jednak o całkowite przewyciężenie tego kryzysu, bo to w dającej się przewidzieć perspektywie historycznej, między innymi ze względu na potrzeby rozwojowe krajów biednego Południa, nie wydaje się możliwe. Optymizm ten dotyczy zahamowania negatywnych trendów, tak jak to zostało sformułowane w postaci dwóch strategicznych celów najważniejszego obecnie międzynarodowego porozumienia w tym

⁸ Obok ocieplenia klimatu do najważniejszych globalnych zmian ekologicznych należą: zmniejszanie się warstwy ozonu stratosferycznego (tzw. dziura ozonowa), straty w bioróżnorodności, globalna deforestacja, pustoszczenie i stopowanie ogromnych obszarów. Oczywiście, wiele z tych zjawisk charakteryzuje się znaczną współzależnością.

⁹ Ważną częścią tych raportów są sekcje opracowywane przez geografów społecznoekonomicznych, ekonomistów i przedstawicieli innych nauk społecznych, pokazujących ogromne społeczne koszty globalnych zmian klimatycznych i działania adaptacji do tych zmian. Ostatni, szósty, tak zwany Raport Oceniający (Assessment Report) został opublikowany w roku 2022. Wszystkie te raporty są ogólnie dostępne, także w wielu językach narodowych, w tym polskim, na oficjalnej stronie IPCC.

zakresie, jakim jest Porozumienie Paryskie podpisane pod koniec roku 2015 i mające obecnie około 200 krajów-sygnatariuszy¹⁰. Cele te to:

- ograniczenie do roku 2050 wzrostu przeciętnej temperatury Ziemi do 1,5°C w stosunku do początku ery przemysłowej i maksimum 2°C do końca wieku;
- osiągnięcie w połowie tego wieku globalnej neutralności klimatycznej poprzez ograniczenie emisji dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych do poziomu zdeteminowanego przez zdolność planety (nie tylko przez naturalne ekosystemy, ale również technologie stworzone przez człowieka) do absorpcji GHGs.

Ten ostrożny optymizm opiera się na różnych co do istoty i znaczenia podstawach. Po pierwsze, jest to istnienie woli politycznej wyrażanej przez kraje sygnatariuszy Porozumienia Paryskiego na kolejnych konferencjach COP – *Conference of the Parties* – czyli państw, które są stronami UNFCCC¹¹. Po drugie, na szybko rosnącej powszechnej świadomości nas jako konsumentów, producentów, czy po prostu obywateli, odnośnie do już współcześnie obserwowanych i naukowo prognozowanych skutków zmian klimatycznych (przyrodniczych, społeczno-gospodarczych, czy politycznych; na przykład związanych z migrantami klimatycznymi). Ten optymizm musimy jednak, zwłaszcza jako ekonomiści, skonfrontować z tym, że wciąż dominują zgodne z utylitarystyczną hipotezą maksymalizacji użyteczności – będącą najważniejszą behawioralną podstawą ekonomii głównego nurtu – motywy leżące u podstaw zdecydowanej większości wyborów i decyzji podmiotów gospodarujących (konsumentów czy gospodarstw domowych, przedsiębiorstw)¹². Przeciwdziałanie temu kryzysowi, czy w ujęciu bardziej ogólnym przechodzenie – transformacja – od dotychczas dominującego modelu rozwoju społeczno-gospodarczego do modelu rozwoju zrównoważonego, pozostanie mniej czy bardziej piękną, racjonalną (w rozumieniu oświeceniowym) i szlachetną ideą, czy wręcz utopią, forsowaną przez (nie wszystkich oczywiście) polityków, uczonych i społecznych aktywistów, jeśli nie będzie tej transformacji także na poziomie mikroekonomicznym, czy wręcz antropologiczno-kulturowym. To my jako konsumenci, właściciele firm i przedsiębiorcy, menedżerowie, uczeni i nauczyciele itd. ostatecznie zadecydujemy o sukcesie czy porażce tej transformacji, a więc o tym, czy skutecznie przeciwstawimy się globalnemu kryzysowi niezrównoważonego rozwoju. Czas jest naprawdę najwyższy. Albo, jak pięknie to metaforycznie ujął R. Thaler przejdziemy w tym kontekście transformację od *Homo oeconomicus* do *Homo sapiens* (Thaler, 2000, s. 133-141), albo – przyczyniając się do pogwałcenia fundamentalnego dla rozwoju zrównoważonego rozwoju kryterium międzypokoleniowej sprawiedliwości – pozostawimy następnym pokoleniom „splądrowaną planetę” (Collier 2011).

To „(s)plądrowanie” można i należy rozumieć w wielu współzależnych wymiarach. Po pierwsze, jak o tym świadczą choćby syntetycznie liczne i ogólnie dostępne dane na temat śladu ekologicznego (*ecological footprint*), obecnie dominujący – upowszechniający się również w krajach rozwijających się (*catching-up* czy *emerging market economies*) model produkcji i konsumpcji prowadzi do swoistego „przejadania” Ziemi jako planety. Należy przez to rozumieć fakt, że globalna aktywność społeczno-gospodarcza mierzona wielkością powierzchni biologicznie produktywnej ziemi i ilością wody potrzebnej do produkcji (leśnictwo, rolnictwo, rybołówstwo, górnictwo i przemysł przetwórczy) konsumowanych dóbr i asymilacji generowanych w związku z tym zanieczyszczeń i odpadów znacznie przekracza

¹⁰ W momencie podpisywania Porozumienia było to 194 krajów, mających ok. 98% udziału w światowej emisji GHGs. Jedynym krajem ze znacznie większą emisją pozostającym poza Porozumieniem był Iran.

¹¹ Naiwnością byłoby oczywiście niedostrzeganie niejednoznaczności, czy ambiwalentności w powyższym zakresie, postaw niektórych krajów będących w tej „grze klimatycznej” poważnymi graczami, jak USA, Chiny, Rosja czy Brazylia.

¹² W skali makroekonomicznej odpowiada temu traktowanie wciąż PKB, czy PKB per capita, jako uniwersalnej miary wzrostu gospodarczego i dobrobytu. W sprawie krytyki tego poglądu patrz m.in.: Durand, Fitoussi i in. (2019).

już możliwości regeneracyjne planety, czyli że żyjemy w coraz większym stopniu na koszt przyszłych pokoleń. To ewidentnie oznacza naruszanie fundamentalnej dla zrównoważonego rozwoju zasady międzypokoleniowej sprawiedliwości. Ważne przy tym, że o ile tak rozumiany globalny ślad ekologiczny zbliża się już do wielkości „dwóch Ziemi”, to zdecydowana większość krajów wysoko rozwiniętych osiąga poziom znacznie wyższy (trzy i więcej), a więc – historycznie rzecz biorąc – ma ogromny i rosnący „dług ekologiczny” względem krajów biedniejszych.

Po drugie, upowszechnianie się w „gospodarkach doganiających” modelu produkcji i konsumpcji dominującego w naszym kręgu cywilizacyjno-kulturowym, modelu opartego na wskazanej wcześniej w tekście utylitarystycznej hipotezie maksymalizacji użyteczności, będzie skutkowało przyspieszaniem tego procesu przejadania Ziemi, z trudnymi do oszacowania ekologicznymi i społecznymi konsekwencjami. Oczywiście, w żadnym wymiarze, a etycznym w szczególności, nie możemy jako „bogata Północ” oczekiwać czy wymagać od „biednego Południa” ograniczania w tym kontekście swoich aspiracji rozwojowych. Rozwiązanie – przynajmniej teoretycznie – powinno polegać na wspieraniu finansowym technologicznym i wszelkim innym krajów rozwijających się w kierunku łączenia wzrostu gospodarczego z poszanowaniem celów i zasad zrównoważonego rozwoju, w tym w jego wymiarze ekologicznym w szczególności. Mamy już w tym względzie pewne pozytywne przykłady. Może być nim choćby współpraca w ramach jednego z najważniejszych porozumień międzynarodowych w obszarze walki z globalnymi zmianami klimatycznymi, jakim jest wspomniany już Protokół z Kioto, w którym zdefiniowano w odniesieniu do wsparcia krajów rozwijających się szereg zróżnicowanych mechanizmów implementacji celów w zakresie redukcji emisji GHGs: własna redukcja, tzw. *Joint Implementation Actions* (na przykład w sektorze energetycznym), transfer technologii, wsparcie dla ograniczania deforestacji i inne.

Po trzecie, kraje wysoko rozwinięte (do których mimo specyfiki polityczno-kulturowej zaliczyć też należy Chiny, kraj o największym, przekraczającym 30% udziale w światowej emisji gazów cieplarnianych, choć przy emisji per capita około dwukrotnie niższej niż na przykład USA i porównywalnej do Polski), mogą i powinny – także z względu na wspomniane już racje historyczne (oczywiście nie dotyczy to w/w Chin) i wciąż dominującą kontrybucję do procesu globalnego ocieplenia – być swoistą awangardą, jeśli chodzi o ewolucyjny proces dekarbonizacji produkcji i konsumpcji. Ten proces musi jednak być oparty na globalnym konsensusie, choćby takim jakie osiągnięto w ramach Porozumienia Paryskiego (2015), na „wyjęciu” go z bieżącej geopolitycznej gry, której przykładem może być choćby polityka USA w odniesieniu do tego porozumienia, na zrozumieniu że mamy do czynienia z fundamentalnym zagrożeniem dla przetrwania naszej cywilizacji, a nawet *Homo Sapiens* jako gatunku biologicznego, w związku z narastającą dynamiką globalnego ocieplenia klimatu. Po pierwsze, bez takiego konsensusu, ograniczona jest czy staje się „globalna racjonalność ekologiczna” polityki klimatycznej, a w tym programów dekarbonizacji, podejmowanych w skali poszczególnych krajów, czy w skali regionalnej. Przykładem spektakularnym jest w tym względzie Unia Europejska, której niezwykle ambitne cele w zakresie polityki klimatycznej, a w tym osiągnięcie neutralności klimatycznej najpóźniej do roku 2050, należy skonfrontować z faktem bardzo małego, bo wynoszącego aktualnie około 7% (na początku lat 90. ubiegłego wieku było to jeszcze około 15%) udziału w światowej emisji gazów cieplarnianych. Po drugie, w sytuacji braku takiego konsensusu możemy obserwować negatywne skutki z punktu widzenia ogólnej konkurencyjności gospodarki kraju czy grupy krajów przyjmujących ambitne cele dekarbonizacyjne, w związku z wysokimi kosztami ekonomicznym oraz dużymi ryzykami i niepewnościami technologicznymi temu towarzyszącymi. Po trzecie wreszcie, może to stawać się przyczyną tak zwanego *carbon leakage* w wyniku przenoszenia produkcji i technologii o dużej intensywności emisji gazów cieplarnianych do krajów o „liberalniejszych” z tego punktu widzenia reżimach regulacyjnych, co osłabia skutki przedsięwzięć dekarbonizacyjnych

mających ograniczać globalny przecież z natury efekt cieplarniany (w ramach Unii Europejskiej ma temu – przynajmniej częściowo – przeciwdziałać tak zwany *Carbon Border Adjustment Mechanism*, wprowadzony w roku 2025).

Kluczowe aspekty normatywne globalnej gospodarki umiaru¹³

O ile w przypadku aspektów opisowo-wyjaśniających nie zrównoważonego rozwoju w zadowalającym stopniu wystarczające wydaje się odwołanie do pryncypiów szkoły neoklasycznej oraz szkół pozostających z nią w sporze odnośnie do istoty tegoż rozwoju, o tyle konstruowanie rekomendacji normatywnych zdaje się wymagać szerszych fundamentów wychodzących poza uwarunkowania stricte ekonomiczne, odwołujących się także do filozofii, etyki, aksjologii, socjologii, psychologii, antropologii, prawa itp. Niżej zarysowano próbę takiego spojrzenia.

Prezentowane w tej części opracowania ujęcie normatywne ma charakter ogólny i można je traktować jako punkt wyjścia do dalszych rozważań, mających charakter bardziej konkretny, operacyjny i praktyczny¹⁴. Biorąc pod uwagę kryterium ogólności/szczegółowości generalnie w rozwijaniu rekomendacji pod adresem praktycznego życia gospodarczego można wyróżnić dwie kategorie zaleceń: koncepcyjno-fundamentalne oraz realizacyjno-szczegółowe. Do pierwszej kategorii można zaliczyć archetypiczne wzorce, idee oraz typy idealne, które — choć w pełni nieosiągalne w praktyce — mogą pełnić funkcję drogowskazów w kształtowaniu refleksji na temat przyszłości. Uwzględniają one wcześniejszą, wyżej dokonaną diagnozę, według której współczesny świat charakteryzuje się dominacją racjonalności jednostkowej, prowadzącej paradoksalnie do irracjonalności w wymiarze globalnym. Posługując się językiem Lipowskiego (2011) należy dodać, że zalecenia te wpisują się w zakres ekonomii normatywnej, którą konstytuują odpowiedzi na cztery logicznie następujące po sobie pytania: 1. *Jak być powinno w gospodarce?* 2. *Co jest w niej korzystne, a co niekorzystne?* 3. *Co należy zrobić?* 4. *Kto ma to zrobić?* W drugiej kategorii zaleceń uwaga jest zorientowana na konkretne rekomendowane środki polityki gospodarczej czy postulowane działania samorządu gospodarczego mające doprowadzić do realizacji zaleceń z pierwszej grupy. Odwołując się do Lipowskiego (2011) można skonstatować, że „Normatywne ujęcie polityki gospodarczej stanowi logiczną implikację ustaleń teleologicznych ekonomii normatywnej. Politykę tę konstytuuje odpowiedź na pytanie: *jak to trzeba zrobić?* A zatem jej zadaniem jest określenie właściwych narzędzi ekonomicznych, za pomocą których nastąpić powinno osiągnięcie (przez państwo) celu nadrzędnego”.

W tym opracowaniu ze względu na ograniczenie rozmiarów tekstu zostanie podjęty wyłącznie wątek pierwszej ogólnej kategorii zaleceń. Wydaje się bowiem, że wypracowanie konsensusu zarówno na poziomie ogólnej diagnozy kryzysu nie zrównoważonego rozwoju, jak i na poziomie generalnej zgody odnośnie do kierunkowych rekomendacji implikowanych przez tę diagnozę ma krytyczne znaczenie dla wypracowania globalnego porozumienia odnośnie do

¹³ W tej części autorzy odwołują się do opracowań Gorynia (2022a; 2022b) oraz Gorynia, Słodowa-Hełpa (2022a; 2022b; 2022c) i wykorzystują ich fragmenty.

¹⁴ Prowadzone w tym miejscu rozważania nawiązują do pracy Adama Lipowskiego (2011) poświęconej ekonomii pozytywnej i normatywnej. Sedno uwag Lipowskiego oddaje cytat: „Już na pierwszy rzut oka jest widoczne, że w metodologii ekonomii kwestie dotyczące jej ujęcia pozytywnego v. normatywnego rozpatruje się od bardzo dawna, prawie od 200 lat, natomiast w metodologii polityki gospodarczej – od niedawna”. Przywołany autor diagnozuje wieloznaczność i dowolność pojęć „ekonomia pozytywna” i „ekonomia normatywna” oraz „pozytywna polityka gospodarcza” i „normatywna polityka gospodarcza” używanych przez metodologów nauk ekonomicznych. Nie uznaje jednak, że taka sytuacja jest nieunikniona i podejmuje próbę przezwyciężenia ograniczeń interpretacyjnych poprzez analizę ujęcia pozytywnego v. normatywnego w ekonomii i polityce gospodarczej w ramach ich struktury logicznej.

potrzebnych, koniecznych do wprowadzenia środków zaradczych. Brak tej ogólnej zgody sprawia, że wypracowywanie szczegółowych, technicznych środków zaradczych staje się bezprzedmiotowe.

Poniższy wywód oparty jest na triadzie następujących pojęć: racjonalności globalnej, umiaru i dobra wspólnego¹⁵. Na najwyższym poziomie ogólności przyjęto, że racjonalność globalna oraz umiar wymagają całościowego, holistycznego podejścia, w którym nadrzędny status przypisuje się systemowi jako całości względem jego poszczególnych elementów. W perspektywie cywilizacyjnej i globalnej oznacza to konieczność takiego zorganizowania działalności gospodarczej i społecznej, które w długim okresie umożliwi przetrwanie ludzkości w warunkach ograniczeń wynikających z eksploatacji środowiska naturalnego. Bez zapewnienia tej podstawowej przesłanki, wszelkie dyskusje na temat wzrostu, dobrobytu i rozwoju społeczno-gospodarczego tracą sens. W ramach tej logiki wszelkie idee indywidualistyczne, w tym koncepcja prymatu wolności konsumenta, ustępują miejsca nadrzędnej wartości, jaką jest stan całości (Gorynia 2022a; 2022b). Stąd też wypływa postulat, trudny do zaakceptowania dla wielu, aby indywidualne formy racjonalności i umiaru podporządkować racjonalności i umiarowi rozumianym w skali całej cywilizacji — a więc w ujęciu holistycznym.

Nie jest to konstatacja zupełnie nowa — w historii idei wielokrotnie pojawiały się koncepcje stawiające dobro wspólnoty ponad interes jednostki, wyznaczające tym samym kierunek rozwoju społecznego. Nowość dzisiejszej sytuacji polega jednak na tym, że jako cywilizacja zbliżyliśmy się do punktu, w którym ignorowanie priorytetu systemowego nad partykularnym lub zbyt powolne jego wdrażanie może doprowadzić do upadku cywilizacji w relatywnie krótkim czasie. Toczy się zatem zasadniczy spór pomiędzy zwolennikami tezy, iż mechanizmy rynkowe rozwiążą ten problem, a sceptykami, którzy kwestionują tę zdolność. Z jednej strony mamy neoklasyczne (mainstreamowe) przekonanie, że w długim okresie mechanizmy rynkowe w miarę skutecznie przeciwdziałają powstawaniu ekologicznych barier wzrostu (jak chociażby ukazuje to tak zwana ekologiczna krzywa Kuznetsa), z drugiej zaś argumenty ekonomii ekologicznej czy ekonomii zrównoważonego rozwoju (*Sustainability Economics*) dotyczące różnych niedoskonałości rynku z punktu widzenia istoty i celów zrównoważonego rozwoju (patrz szerzej Brock, Taylor 2005).

Świadomość wspomnianego zagrożenia powinna skłaniać do stawiania fundamentalnych pytań dotyczących jego natury, skali oraz możliwości zaradczych. Istotne jest rozstrzygnięcie, czy i w jaki sposób można przezwyciężyć sprzeczności pomiędzy nieograniczoną racjonalnością indywidualną — która w swej logice prowadzi do nadmiernej konsumpcji — a koniecznością uwzględnienia realnych, środowiskowych ograniczeń wynikających z racjonalności globalnej.

¹⁵ W tym fragmencie tekstu zastosowano ramy teoretyczne racjonalności globalnej i indywidualnej zaproponowane przez Włodarczyk (2008), która stwierdza: „W przypadku racjonalności globalnej podstawowym celem jest zachowanie równowagi funkcjonowania układu gospodarka – społeczeństwo – środowisko, natomiast w przypadku racjonalności egzystencjalnej – przetrwanie gatunku ludzkiego. Racjonalność globalna i egzystencjalna są ze sobą powiązane, ale racjonalność globalna ma bardziej uniwersalny, a egzystencjalna – bardziej antropocentryczny charakter” (2008, s. 80). Ponadto Włodarczyk (2008, s. 80) zauważa za Pajestką (1990, s. 222), że „Uznając trwanie egzystencji za podstawowy cel ludzkości, o racjonalności egzystencjalnej można mówić w kontekście zestawu cech i wzorców zachowań (w tym racjonalnego gospodarowania zasobami niskiej entropii), przyczyniających się do przetrwania gatunku ludzkiego w obecnych i przyszłych warunkach planetarnych. Racjonalność egzystencjalna stanowi co najmniej minimum racjonalności ludzkiej, przy czym zasięg tego minimum staje się coraz szerszy, ponieważ im bardziej człowiek sam zmienia świat, tym większe musi mieć zdolności adaptacyjne”. Dodatkowo Włodarczyk (2008) podkreśla, że: „W ramach racjonalności globalnej, w obliczu poważnego pogarszania się warunków ekologicznych, pierwszorzędne znaczenie zyskuje zachowanie ekosystemów, a nie zaspokojenie ludzkich potrzeb. Podstawą analizy stają się więc wzajemne powiązania gospodarki ze środowiskiem przyrodniczym”.

Należy również zastanowić się, czy istnieje możliwość wprowadzenia w tych procesach harmonii i ładu, które zabezpieczą nas przed najgorszymi skutkami, a także określić, w jakim stopniu powinno się liczyć na oddolne zmiany w zachowaniach jednostek¹⁶, na działania państw, czy też na odpowiednią mieszankę obu podejść.

Dyskusja na ten temat nie może się obyć bez odwołania do fundamentalnych kategorii pojęciowych, które porządkują i precyzują myślenie o możliwych rozwiązaniach. Pojęcia takie jak racjonalność indywidualna, użyteczność, preferencje i dobrobyt zajmują centralne miejsce zarówno w ekonomii normatywnej, jak i empirycznych badaniach ekonomicznych. Jednocześnie pozostają one niejednoznaczne. W ekonomii neoklasycznej dobrobyt utożsamiany jest z użytecznością, rozumianą jako spełnienie preferencji jednostki. Neoklasyczna koncepcja racjonalności opiera się na trzech założeniach: po pierwsze, że użyteczność jednostki zależy wyłącznie od jej własnej konsumpcji; po drugie, że jednostka dąży do maksymalizacji tej użyteczności; po trzecie, że motywacją jednostki jest wyłącznie realizacja własnych celów (Kwarciniński 2014).

W świetle powyższego w ekonomii głównego nurtu, czyli szeroko rozumianej j ekonomii neoklasycznej, dominuje indywidualistyczne, redukcjonistyczne podejście, stojące w opozycji do idei racjonalności globalnej i umiaru rozumianych w sposób całościowy. Warto jednak zauważyć, że w naukach ekonomicznych pojawiają się próby przewyżczenia ograniczeń tego podejścia, czego przykładem jest dorobek Amartyi Sena (Sen 1977; Kwarciniński 2014). Wprowadził on do debaty pojęcie normatywnego zaangażowania lub zobowiązania. Według Sena, jednostka może podejmować decyzje nie tylko w oparciu o maksymalizację własnej użyteczności, ale również z uwzględnieniem sytuacji innych, poprzez dwa mechanizmy: empatyczną troskę o innych (sympatię) oraz kierowanie się normami moralnymi lub społecznymi, nawet jeśli zmniejsza to jej subiektywną użyteczność.

Koncepcja normatywnego zaangażowania może stanowić swoisty pomost pomiędzy racjonalnością globalną i umiarem w ujęciu holistycznym a indywidualistyczną racjonalnością ekonomii neoklasycznej. Stanowi ona dowód na to, że wdrożenie racjonalności globalnej i ekonomii umiaru jest możliwe pod warunkiem zmiany ludzkich postaw. Samo stworzenie takiego pomostu wydaje się jednak niewystarczające. Konieczne jest przyjęcie konstruktywistycznego podejścia, umożliwiającego aktywny wpływ na zachowania ludzi poprzez podnoszenie świadomości ograniczeń związanych z koniecznością wdrażania idei umiaru w ramach racjonalności globalnej (Bałtowski 2016; Kołodko 2016). W realizacji tej koncepcji niezbędne mogą okazać się normy moralne i społeczne, o których pisał Sen, przy czym część z nich musiałaby zostać wprowadzona obligatoryjnie, za pomocą przepisów prawa. Prowadzi to do pytania o możliwość i sposób ograniczenia swobody konsumentów w tym zakresie.

W ujęciu koncepcyjnym pomocna może okazać się również idea dobra wspólnego (Gorynia, Słodowa-Hełpa 2022a; 2022b; 2022c). Jest to pojęcie wieloznaczne, różnie definiowane w filozofii, politologii, socjologii i ekonomii. Bez wchodzenia w szczegóły sporów terminologicznych, można przyjąć, że operacjonalizacja tej idei stanowi istotne wyzwanie. Dobrym przykładem może być pandemia COVID-19, rozumiana jako rezultat deficytu specyficznie pojmowanego dobra wspólnego. W tym kontekście dobro wspólne oznaczałoby istnienie globalnego mechanizmu prewencji, chroniącego cywilizację przed skutkami pojawiania się „czarnych łabędzi”. Tak rozumiane dobro wspólne ma charakter niematerialny i

¹⁶ Chodzi tu zwłaszcza o ideę *Homo Sustinens*, podmiotu gospodarującego, który w swoich wyborach kieruje się – obok motywu maksymalizacji użyteczności – także troską o zachowanie podstaw przyrodniczych trwania człowieka jako gatunku biologicznego (Fiedor, Graczyk 2016).

jest wytwarzane przez wspólnotę międzynarodową. W idealnym porządku każde państwo i jego obywatele uczestniczą w jego budowie i utrzymaniu.

Koncepcja racjonalności globalnej i umiaru w ujęciu holistycznym jest również przejawem dobra wspólnego. Ich realizacja zapewnia ciągłość cywilizacji, a możliwość jej dalszego istnienia stanowi szczególny przypadek dobra wspólnego o fundamentalnym znaczeniu. Pozostałe formy dobra wspólnego, bez zapewnienia tej podstawy, tracą sens.

W związku z tym umiar w produkcji, konsumpcji i gospodarowaniu, podporządkowany idei racjonalności globalnej, powinien być postrzegany jako uniwersalny, niematerialny zasób ogólnoludzki, którego współtworzenie jest obowiązkiem jednostek, grup społecznych, państw i organizacji międzynarodowych.

Warto w tym miejscu nawiązać do dorobku Elinor Ostrom, której badania nad dobrem wspólnym miały istotny wpływ na odnowienie zainteresowania tą kategorią w ekonomii. Wśród postulatów Ostrom, sformułowanych przez Barbarę Allen (Allen 2013, s. 3), kontynuatorkę jej dzieła, znajdują się m.in. (Słodowa-Helpa 2015b, s. 20) następujące:

- Starting from here (startować od teraz);
- Diagnosing Reasons for Failures (diagnozować przyczyny porażek);
- There are no Panaceas (pamiętać o braku panaceum).

Wskazane jest ponadto podkreślenie, iż poszukiwania rozwiązań zasygnalizowanych dylematów pogodzenia obiektywnie występujących ograniczeń środowiskowych dla prowadzenia działalności gospodarczej i funkcjonowania społeczeństwa w ogóle z jednej strony, oraz oczekiwań odnośnie do rozwoju społeczno-gospodarczego, z drugiej, prowadzone są także na gruncie ekonomii politycznej¹⁷. Wydaje się, że słuszny jest postulat, by podejmować próby integracji wcześniej wskazanych kierunków rozwiązywania wspomnianych dylematów z propozycjami zgłaszanymi przez przedstawicieli ekonomii politycznej.

Uwagi końcowe

Przeprowadzona w artykule analiza wskazuje, że globalny kryzys niezrównoważonego rozwoju wymaga przekroczenia paradygmatu racjonalności jednostkowej dominującej we współczesnej ekonomii. Zaproponowana koncepcja globalnej gospodarki umiaru opiera się na założeniu, że przetrwanie cywilizacji w obliczu ograniczonych zasobów naturalnych i pogłębiających się nierówności możliwe jest jedynie poprzez promowanie racjonalności opartej na całościowym ujęciu dobra wspólnego. Wymaga to jednak zmiany aksjologicznej oraz wzmocnienia instytucji zdolnych do wdrażania i egzekwowania zasad zrównoważonego rozwoju. Ostateczna skuteczność tej transformacji zależy nie tylko od decyzji politycznych i instytucjonalnych, ale także — a może przede wszystkim — od zmiany świadomości i postaw jednostek. Globalna racjonalność i umiar muszą stać się fundamentami nowej etyki rozwoju, by uniknąć pozostawienia przyszłym pokoleniom planety w stanie głębokiego kryzysu.

¹⁷ Dobry przegląd idei oraz podsumowanie propozycji środków zaradczych prezentuje Z. Łapniewska (2025), zauważając: „Wybrani autorzy współczesnej ekonomii politycznej wskazują kierunek niezbędnych przemian gospodarczych, podkreślając konieczność odejścia od paradygmatu wzrostu gospodarczego (Hausknost, 2017) i potrzebę operacjonalizacji „zrównoważonego dewzrostu¹¹” jako przejścia do nowego reżimu społeczno-metabolicznego (Haberl i in., 2011, s. 11)”.

Literatura

- Allen, B. (2013). *An Update on Actual World, Possible Future – A Documentary about Elinor and Vincent Ostrom*, Vol. 19, No. 1.
- Bałtowski, M. (2016). Od ekonomii umiaru do gospodarki umiaru – rola państwa. W: J. Pach, K. Kowalska, & P. Szyja (red.), *Ekonomia umiaru. Realna perspektywa? Nowy paradygmat Grzegorza W. Kołodko* (pp. 7-24). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Borys T. (2011), *Jak rozpoznać ład zintegrowany*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development”, vol. 5, no 2, s. 75-81.
- Brock W.A., Taylor M.S. (2005), *Economic Growth and the Environment. A Review of Theory and Empirics*. W: *Handbook of Economic Growth*, vol. I, part B. chapter 28, Elsevier B.V., s. 1750-1818.
- Collier, R. (2011). *The Plundered Planet. Why We Must – and How We Can Manage the Nature for Global Prosperity*. Oxford: Oxford University Press.
- Durand, M., Fitoussi, J.P., Stiglitz, J.E., (2019). *Poza PKB. Mierzmy to, co ma znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego*. Warszawa: Wydawnictwo PTE.
- Fiedor, B. (2002), *Teoria trwałego rozwoju jako krytyka neoklasycznej ekonomii środowiska i zasobów naturalnych*. W: *Podstawy Ekonomii środowiska i zasobów naturalnych*, B. Fiedor red., Warszawa, Wydawnictwo C.H. Beck, s. 225-250.
- Fiedor, B., Graczyk, A. (2016). Normatywny i pozytywny charakter kategorii rozwoju trwałego, *OPTIMUM* nr 1/79, 2016, s. 2-13.
- Fiedor B. (2025) *„Zrównoważony rozwój i globalny kryzys nie zrównoważonego rozwoju - aspekt ekologiczny”*, „Kurier Etyki”, nr 1/2025, s.14-17.
- Gorynia, M. (2022a). Czy możliwa jest ekonomia umiaru? *Bank*, 8, 102-105.
- Gorynia, M. (2022b). O umiarze w ekonomii. *Rzeczpospolita*, 25 October.
- Gorynia, M., & Słodowa-Hełpa, M. (2022a). Dobro wspólne w pandemii. *Rzeczpospolita*, 31 January.
- Gorynia, M., & Słodowa-Hełpa, M. (2022b). *Czy pandemię można rozumieć jako przejaw deficytu dobra wspólnego?* <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/czy-pandemie-mozna-rozumiec-jako-przejaw-deficytu-dobra-wspolnego/> 5 February.
- Gorynia, M., & Słodowa-Hełpa, M. (2022c). Category of the Common Good from the COVID-19 Pandemic Perspective. *Studies in Logic, Grammar and Rhetoric*, 67(80), 335-354.
- Kiełczewski, D. (2021). *Koncepcja zintegrowanej teorii ekonomicznej zrównoważonego rozwoju. Między mainstreamem a heterodoksją ekonomiczną*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Kołodko, G. W. (2016). Nowy pragmatyzm, czyli ekonomia i polityka dla przyszłości. W: J. Pach, K. Kowalska, & P. Szyja (red.), *Ekonomia umiaru. Realna perspektywa? Nowy paradygmat Grzegorza W. Kołodko* (pp. 7-24). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kwarciński, T. (2014). Racjonalność, normatywne zaangażowanie i autonomia podmiotu. *Prakseologia*, 156, 297-324.

- Lipowski, A. (2011). Z metodologii nauk ekonomicznych: struktura logiczna ujęcia pozytywnego i normatywnego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 73(1), 221-235.
- Łapniewska, Z. (2025), Gospodarka czy środowisko? Zrównoważenie z punktu widzenia ekonomii politycznej. *Ekonomista*, online first, <https://ekonomista.pte.pl/Autor-Zofia-%C5%81apniewska/188767> .
- Pajestka, J. (1990). *Prolegomena globalnej racjonalności człowieka*. Warszawa: PWN.
- Pearce, D. W., & Turner, R. K. (1990). *Economics of Natural Resources and the Environment*. Baltimore, MD: John Hopkins University Press.
- Ramowa Konwencja Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu (United Nations Framework Convention on Climate Change, 1992).
- Reijnders L. (2021), Substitution, Natural Capital and Sustainable Development), *Journal of Integrative Environmental Sciences*, vol. 18, NO. 1, s. 115-142.
- Report of the World Commission on Environment and Development (Brundtland Commission) for the II World Conference on Environment and Development. (1987). (First Polish edition: Wydawnictwo PTE, Warszawa 1991).
- Słodowa-Hełpa, M. (2015b). Odkrywanie na nowo dobra wspólnego. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 43, 7-24.
- Thaler, R. (2000). From Homo Oeconomicus to Homo Sapiens. *Journal of Economic Perspectives*, 14(1), 133-141.
- Włodarczyk, J. (2008). Racjonalność gospodarowania a druga zasada termodynamiki. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, 48, 75-92.